XAWERY DUNIKOWSKI

GŁOWA CHOPINA

ROK 44 16—31. III. 1965 NR 6

Płomyczek

DWUTYGODNIK DLA DZIECI

CENA 2 ZŁ

W Olsztynie powstają Zakłady Opon Samochodowych. Znajdzie w nich pracę przeszło 4000 osób. Zakłady będą wyrabiały około trzech i pół miliona opon rocznie.

Wielu przyszłych robotników olsztyńskiego kombinatu uczy się obecnie w zasadniczej szkole zawodowej w Olsztynie, a ci, którzy już ją ukończyli, odbywają praktykę w poznańskiej fabryce „Stomil".

Najgłębszym słodkowodnym jeziorem na świecie jest Bajkał w południowo-wschodniej Syberii (Związek Radziecki). Powierzchnia tego jeziora wynosi ponad 30 tysięcy km kwadratowych, a głębokość — 1741 metrów. W jeziorze Bajkał żyje wiele gatunków zwierząt i roślin nigdzie nie spotykanych. Do Bajkału wpada 336 rzek, ale z jeziora wypływą tylko jedna — potężna, zasilająca wiele elektrowni wodnych — Angara.

Z szybkością przeszło 9 km na minutę podróżować będą z Warszawy do Pragi i z powrotem pasażerowie Czechosłowackich Linii Lotniczych. Od 1 kwietnia trasę tę, długości 644 km, obsługiwać będą nowe samoloty odrzutowe produkcji radzieckiej, Tu-124.

Dzięki szybkim odrzutowcom lot z Pragi do Warszawy trwać będzie zamiast jak dotychczas 110 min., tylko 70 minut, czyli tyle, ile podróż pociągiem elektrycznym z Warszawy do Skierniewic, na trasie dziesięć razy krótszej.

Bociek, który wskutek odniesionej rany nie mógł na jesieni odlecieć do ciepłych krajów, znalazł schronienie w PGR Przelewice. Ale wkrótce wynikły kłopoty z żywieniem go, ponieważ żaby pochowały się przed zimą. I kiedy boćkowi zabrakło żab — zaczął polować na myszy. Z czasem ptak doszedł do takiej wprawy, że wytępił wszystkie myszy w pobliżu zabudowań PGR.

MARCOWY POTOK

Ku słońcu wzrasta każdy rad:
zajączki, ptaki, trawy, kwiat.
Co rośnie jeszcze w wiosny dni —
kto z was odpowie mi?

Potoczek, chudy jeszcze w lutym
ogromnie w marcu utył
i szumi, huczy, płynie wciąż
jak wielki w górach wąż.
Czym żywi się ten srebrny wąż
płynący z gór w zielony gąszcz?
Strumyczki mniejsze toną w nim,
stopione śniegi zim.

Potoczek chudy jeszcze w lutym
ogromnie w marcu utył
i szumi, huczy, płynie wciąż
jak wielki w górach wąż.

A w maju potok schudnie znów,
lecz chudy także będzie zdrów.
Nie leży w łożu ani dnia,
lecz płynie, szumi, gra.

Rys. Z. Rychlicki *Aleksander Rymkiewicz*

POWSTANIU KALISZA

L E G E N D A

Ubiegło już dwa tysiące lat, a może i więcej, gdy w miejscu dzisiejszego Kalisza szumiał bór odwieczny — puszcza dzika i ogromna. Rozdwojony rzeką ciemny las rozszerzał się tu i ówdzie, ukazując płaskie, zdradliwe polany ogromnych bagien, przybrzeżnych błot i trzciny.

Pewnego dnia, gdy słońce rzucało ostatnie swe promienie na rozlewiska piaszczystej wydmy. Wtedy to puszczą targnęła ogromna wrzawa — zwycięski, pierwszy tu krzyk ludzkich głosów. Z trzech stron ciemnego boru, wśród wściekłego ujadania psów, wbiegły na polanę trzy różne gromady wojów.

Na czele stanęli mocno wsparci w strzemionach trzej wodzowie, zdziwieni podobnie jak ich ludzie tym

Rys. M. Kościelniak

rzeczne, niezwykły trzask i dudnienie przerwało przedwieczorną ciszę. Na wzgórze wbiegł potężny król tej krainy — ogromny, płowy tur. Stanąwszy na szczycie, zgoniony i utrudzony, dyszał ciężko i chylił ku ziemi rogaty łeb. W zgiętym, skrwawionym karku tkwiły dwie strzały i złamane drzewce oszczepu. Władca puszczy, raniony śmiertelnie, lecz jeszcze gotowy do walki, stał chwilę skąpany w słonecznym blasku, nim wreszcie runął olbrzymim cielskiem na garb

niespodziewanym spotkaniem. Ręce ich wsparte na toporzyskach i na głowniach brązowych mieczów gotowe były do ciosu. I nagle stało się to, co dzieje się wśród ludzi, gdy zawiść omroczy głowy. W walce o prawo do ubitego zwierza zwarły się trzy zbrojne hufce i rozległ się srogi krzyk: „Kalisz? Kali!" To potomkowie Lecha, Czecha i Rusa, wędrujący w poszukiwaniu ziemi do osiedlenia, nie poznawszy się, staczali zaciekły o tura bój.

Nim wieczór wyszedł z borów, zwycięscy Lechici zawładnęli łupem i wydmą na polanie, a w dali milkły głosy pokonanych. Na wzgórze wyszedł pachoł zbrojny w krzemieniem nabijaną palicę i na ogromnym rogu zagrał zwycięski hejnał.

Utrudzony wódz Lechitów rozbił na wzgórzu obóz i, nim ruszył dalej, upodobał sobie wielce to obronne miejsce wśród błot. Posadził dąb święty i zbudował dworzyszcze.

Tak powstało miasto, które od bojowych okrzyków w czasie bitwy, a może i od słowa kaliczyć — kaleczyć lub od kału — błota, nazwano Kaliszem. Jako herb nadano miastu wizerunek owego pachoła głoszącego zwycięstwo, a herb tej ziemi oznaczono głową tura.

Lechici założywszy miasto, chronione przez rzekę i bagna, poszli dalej wzdłuż Prosny i daleko nad Wartą. Tu spotkali znów Rusów i Czechów, lecz tym razem poznawszy w niedawnych wrogach swych braci, założyli drugie miasto, które na tę pamiątkę nazwali Poznaniem.

Eligiusz Kor-Walczak

Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu

STARY I NOWY KALISZ

Fot. F. Mystkowski, CAF

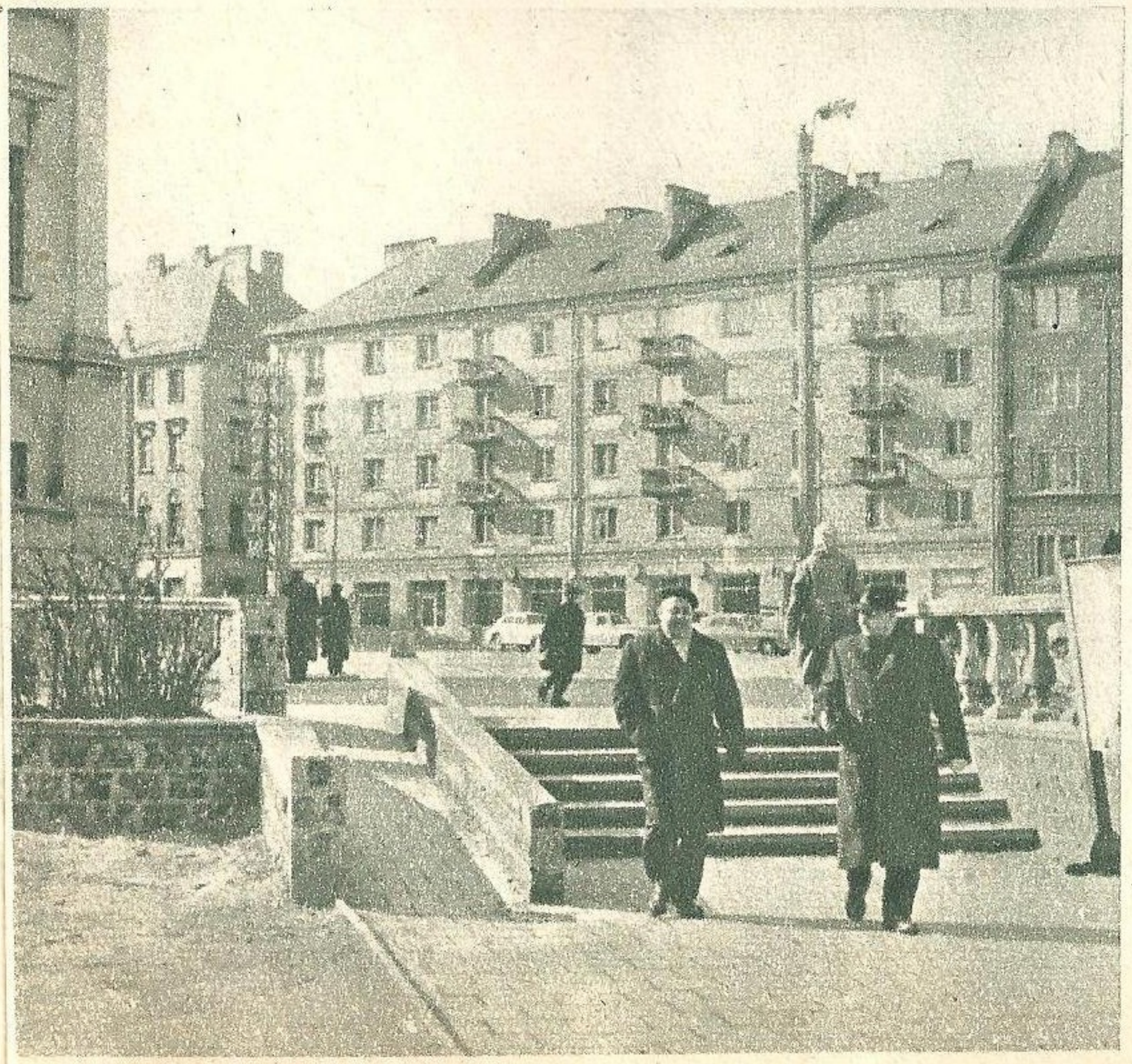

Kalisz należy do najstarszych miast w Polsce i nic dziwnego, że szczyci się wieloma cennymi zabytkami.

Ale miasto, liczące obecnie ponad 70 tys. mieszkańców stało się ważnym ośrodkiem przemysłowym. W ostatnich latach rozbudowano tu stare i wybudowano nowe zakłady przemysłowe. Należą do nich znane w kraju i za granicą fabryki pluszu, aksamitu i koronek, zakłady jedwabnicze, fabryka fortepianów i inne. Jednocześnie powstały całe nowe dzielnice mieszkaniowe.

Stare miasto nad Prosną żyje nie tylko swoją przeszłością.

URODZINY MOTYLA

W całym mieście mży marzec,
co dzień — pluchy, słoty...
Wtem do pokoju Janka
wpadł przez lufcik motyl!
Motyl w marcu? Tak właśnie,
przyleciał przed chwilą.
Widać, biedak, z poczwarki
zbyt wcześnie się wylągł!
Pewno głodny, zziębnięty...
Janek go nakarmi!
Właśnie zbiega po schodach,
wpada do kwiaciarni,
kupi mu jeden kwiatek
i za małą chwilę
wonny sok będzie spijać
zgłodniały motylek!
Pan ogrodnik kwiat podał.
No i spytał pan ten:
— A któż to dziś, mój chłopcze,
jest solenizantem?
Może twoja siostrzyczka?
Albo może mama?
Na to Janek, zdyszany:
— O, nie, proszę pana,
nie mama i nie siostra,
to ktoś całkiem inny:
to ślicznego motyla
są dziś urodziny!

Jerzy Ficowski
Rys. E. Salamon

SKĄD SIĘ WZIĘŁY ŁABĘDZIE?

Dawno, dawno temu płynęły pod niebem Obłoki. Nagle patrzą — Jezioro. A to była wiosna, kiedy na jego brzegach kwitło mnóstwo, mnóstwo kwiatów: modrych jak niebo i świecących jak złoto! Więc Obłoki powiedziały sobie: Odpoczniemy tutaj, posiedzimy. Jezioro piękniejsze jest niż niebo. Krzyknęły: „Jezioro, Jezioro! Przyjmij nas!" A Jezioro roześmiało się i powiedziało: „Siadajcie, tylko nie będziecie już Obłokami, zamienię was w ptaki!" Ucieszyły się Obłoki, zleciały na jezioro i stały się łabędziami!

Oprac. Genowefa Rutkowska

Rys. B. Truchanowska wg Zinaidy Lichaczewskiej

ZAŚLUBINY Z MORZEM

Działo się to w 1107 roku.

Setki ognisk obozu księcia Bolesława odbijało swe blaski w wodach Bałtyku. Na zachodzie mieniły się zorze wszelkimi odcieniami barwy czerwonej i złotej.

Pomału zapadała ciemność, ale gwar obozu nie cichł. Zapomniano już o trudach ostatnich dni.

Książę siedział przed namiotem i spoglądał z uśmiechem na swych wojów.

Nagle wstał niecierpliwie i ruszył ku mostowi. Szedł patrząc na ciemną wodę rzeki, w której odbijały się blaski ogni. Minął most i skręcił ku morzu. W miarę jak się oddalał, gwar obozu przechodził w szum podobny do szumu ula. Przed oczyma Bolka wyrastała ciemna masa wody. Doszedłszy do brzegu Bolko stanął w zadumie.

Przerwała ją pieśń. W wieczornej ciszy niosła się zwartym i czystym dźwiękiem, jakby nie sto ludzkich piersi ją śpiewało, ale jednym głosem cały szeroki polski kraj. Słony wiatr ruszył falę. Na ciemnej powierzchni zabieliły się grzywy i z cichym szumem sunęły do stóp księcia, liżąc je jak wierny pies, po czym cofały się z sykiem, jak olbrzymia harfa wtórując zgodnym rytmem słowom pieśni:

„Nosili nam ryby cuchnące i słone,
My sami przychodzim po świeże w tę stronę.
Ojce jeno grody radzi najeżdżali,
Nas burze nie straszą ni huk morskiej fali.
Ojcom zadość było jeleń, dzik czy koza,
My skarby i stwory wyławiamy z morza".

Morze. Źródło bogactwa i siły, droga w świat, granica pewniejsza niż wszelkie wały czy przesieki.

Myślom księcia wtórowała pieśń:

„Choć przemoc nas wraża od brzegu odrzuci,
My zawżdy tu wrócim, jak fala powróci".

Bolesław stał jeszcze, choć umilkła już pieśń. W potężną pierś chłonął szeroko słony i wilgotny oddech morza. Noc już zapadła, ale w sobie miał jasność wytkniętego celu. Od morza nie ustąpi. Biada temu, kto stanie w drodze. Pięć tygodni walk o Kołobrzeg i dojście do morza budziło w nim miast znużenia — poczucie mocy, jakby w siebie wziął siłę całego narodu.

Cisza była i żaden głos ludzki nie mącił już nocnego spokoju. Szum biegnącej i cofającej się fali zdał się nadal wtórować słowom, które jak echo brzmiały w duszy Bolesława:

„My zawżdy tu wrócim, jak fala..."

Karol Bunsch

*

Był marzec 1945 roku.

Oddziały wojska polskiego dotarły do miejsca, gdzie przed wiekami Bolesław Krzywousty brał wybrzeże w swoje posiadanie. Teraz szum fal morskich zagłuszały działa i przenikliwy terkot karabinów maszynowych. Dudniły ciężkie czołgi. Polska wracała nad Bałtyk. W Kołobrzegu, zamienionym przez hitlerowców na twierdzę, trzeba było walczyć o każdy metr ziemi, zdobywać dom za domem, pokonywać zasieki, bunkry, okopy nieprzyjacielskie.

Dziewięć dni przebijali się żołnierze w stronę morza. Atakowały czołgi, miotała ogniem artyleria, szturmowała nieustępliwie piechota. W krótkich chwilach wypoczynku, kiedy dymy rzedły nieco nad miastem, napływało słone powietrze znad Bałtyku. Potem dymy zasłaniały wszystko i powietrze stawało się duszne, ciężkie, męczące. Wreszcie na ruinach kołobrzeskiego portu załopotał zwycięsko sztandar biało-czerwony.

Ucichły armaty, słychać było wyraźnie szum fal morskich, które białymi grzywami obmywały piaszczysty brzeg.

Stanęli w szeregach żołnierze, którzy niedawno przebijali się tutaj. Przyspieszonym rytmem biły serca rozgrzane walką i dumą. Brali przecież w posiadanie stare ziemie.

Pada komenda. Prężą się szeregi. Występuje sierżant Franciszek Niewidziajło, stary żołnierz I Armii Wojska Polskiego. Zbliża się do morza... Stanął, wyciągnął rękę, trzymając w niej złoty pierścień. Dyszy ciężko, chce mówić, ale wzruszenie zaciska mu krtań. Wreszcie padają pierwsze słowa. Początkowo ciche, potem mocne, wyraziste, głośne jak szum fal.

„Po ciężkim, krwawym trudzie, doszliśmy do Ciebie, Morze. Nie na marne poszedł nasz trud. Przysięgamy, że nie opuścimy Cię nigdy. Rzucając ten pierścień w fale, biorę z Tobą ślub, żeś było i zawsze będziesz nasze".

Ręka zatoczyła łuk i rzucony pierścień plusnął w morze. Poruszyły się szeregi, żołnierze wchodzili do wody i brodzili w niej jak dzieci. Morze jak gdyby przycichło, fale łasiły się miękko, łagodnie obmywały im buty...

Nagle zagrzmiało wzdłuż wybrzeża. Huknęły armaty, zaterkotały karabiny, wystrzeliły w górę kolorowe rakiety. Były to strzały radości i zwycięstwa. Żołnierze czcili uroczystą chwilę.

Niebo pociemniało nad morzem i lądem, wieczór otulał Kołobrzeg i piaszczyste, odzyskane wybrzeże.

Była godzina piąta, osiemnastego marca, tysiąc dziewięćset czterdziestego piątego roku.

Stanisław Aleksandrzak

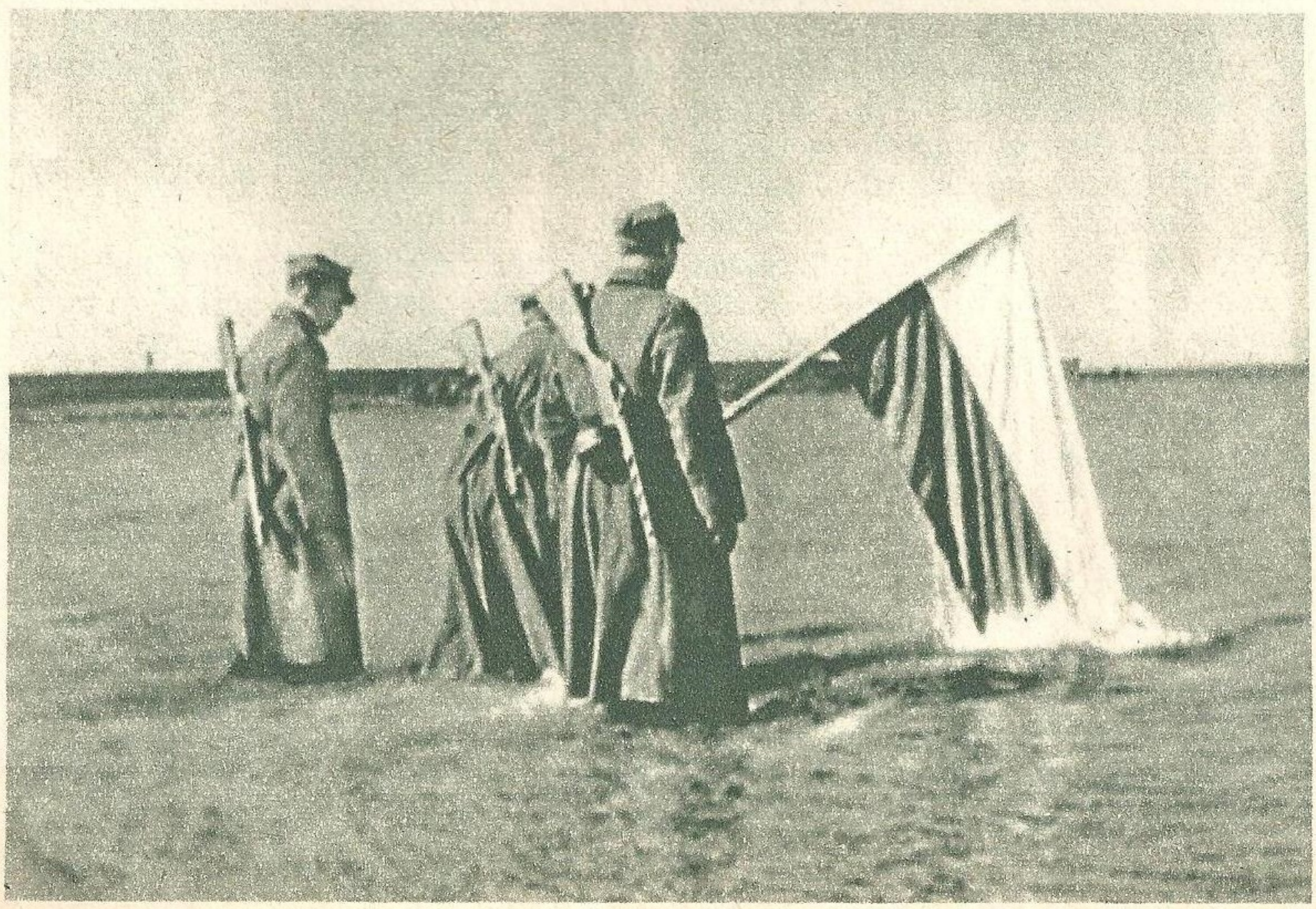

POMNIKI POLSKIE

W 550 rocznicę zwycięskiej bitwy z Krzyżakami, 15 lipca 1960 r., odbyła się na polach grunwaldzkich wielka ogólnopolska uroczystość. Odsłonięty został wówczas Pomnik Zwycięstwa Grunwaldzkiego.

Zajmuje on ogromną przestrzeń i wyglądem swoim odbiega od wielu znanych pomników. Składa się z trzech oddzielonych od siebie części: granitowego obelisku z rzeźbami głów rycerzy, mieczów grunwaldzkich i Krzyża Grunwaldzkiego oraz 30-metrowych masztów ze sztandarami polskich i litewskich oddziałów i amfiteatru, przed którym ułożono z kolorowych kamieni mapę plastyczną pola bitwy.

Pomnik został zbudowany według projektu rzeźbiarzy Jerzego Bandury i Witolda Cęckiewicza.

Pomnik Fryderyka Chopina wykonany został przez artystę rzeźbiarza Wacława Szymanowskiego w 1910 roku. Pierwsza wojna światowa przeszkodziła w jego budowie. Dopiero w roku 1926 stanął pomnik wielkiego kompozytora w Parku Łazienkowskim. Nadeszły lata II wojny światowej. Pomnik Chopina był jedną z pierwszych ofiar nienawiści hitlerowców do wszystkiego, co polskie. Wysadzono go w powietrze i zabrano na złom. Nowy odlew wykonano po wojnie i umieszczono na dawnym miejscu.

Dnia 20 lipca 1964 roku, kiedy Polska Ludowa obchodziła swoje dwudziestolecie, na placu Teatralnym w Warszawie, tuż obok odbudowanego Teatru Wielkiego, został odsłonięty Pomnik Bohaterów Warszawy. Na wysokim, granitowym cokole, warszawska Nike, postać kobieca o twarzy młodej dziewczyny i bojowym spojrzeniu, zrywająca się do walki z mieczem Chrobrego w dłoni — jest symbolem bohaterstwa i niezniszczalności Stolicy. Widać w postaci utrwalonej w brązie niezłomną wolę walki i zastygły okrzyk ostrzeżenia.

Twórcą pomnika, który powstał ku czci tych, co zginęli w walkach o Warszawę w latach 1939—1945 — jest artysta rzeźbiarz Marian Konieczny.

Dla upamiętnienia bohaterstwa powstańców śląskich, którzy w latach 1919—1921 trzykrotnie porywali się do boju w obronie polskości ziemi śląskiej, i dla uczczenia polskich patriotów pomordowanych przez hitlerowców podczas II wojny światowej, zbudowano na Górze Św. Anny, niedaleko Kędzierzyna, monumentalny pomnik. Jest to dzieło Xawerego Dunikowskiego.

Pomnik księcia Józefa Poniatowskiego jest dziełem duńskiego rzeźbiarza Bertela Thorvaldsena. Ukończony został przez artystę w 1826 roku, lecz władze carskie nie pozwoliły na postawienie go w Warszawie.

Uroczystego odsłonięcia dokonano dopiero w 1923 roku. W czasie wojny pomnik został doszczętnie zniszczony.

Nowy odlew pomnika jest darem mieszkańców stolicy Danii, Kopenhagi. Obecnie pomnik stoi w Parku Łazienkowskim, ale już niedługo zostanie przeniesiony przed gmach Urzędu Rady Ministrów.

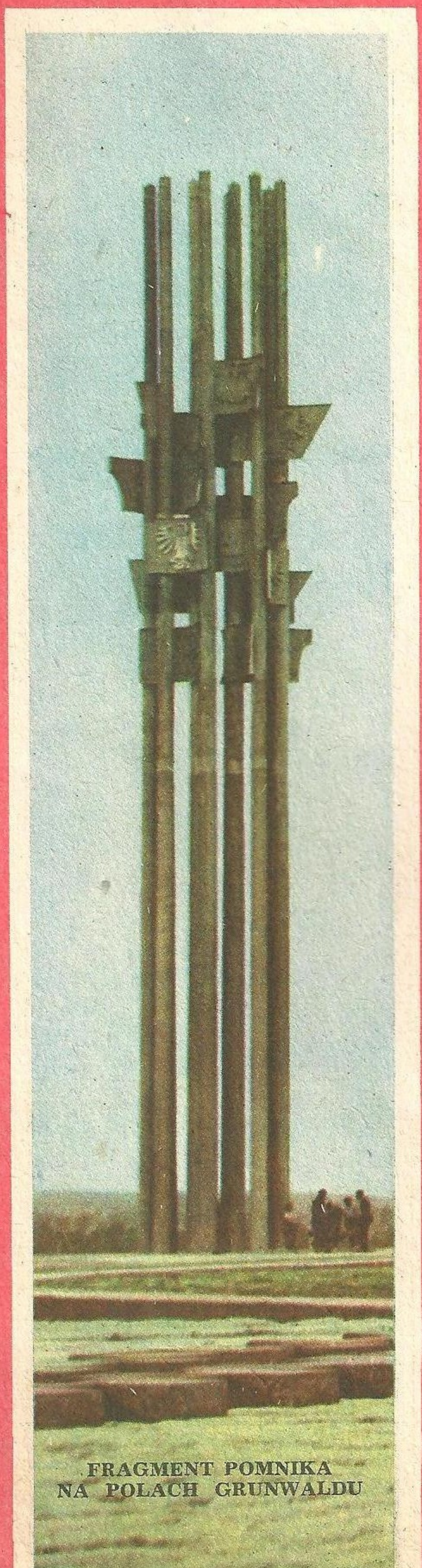

FRAGMENT POMNIKA
NA POLACH GRUNWALDU

POMNIKI POLSKIE

Z pomników rozsianych po całym kraju odczytać możesz dzieje naszej Ojczyzny, lata jej chwały i zwycięstw, dni klęski i smutku. Wznoszono je dla uczczenia wielkich wydarzeń i ludzkiego bohaterstwa.

Niejednokrotnie pomniki dzieliły losy swego narodu. Podczas minionej wojny były zaciekle niszczone przez hitlerowskiego okupanta, wysadzane w powietrze, kaleczone przez pociski i bomby. Wróg i w ten sposób starał się zatrzeć ślady naszej historii.

Po zakończeniu wojny powracały na swoje miejsca. Do pomników dawnych przybywały pomniki bohaterów ostatnich walk, żołnierzy i partyzantów; oprócz pomników na polach dawnych bitew wznoszono i nowe — na miejscach niedawnych wyzwoleńczych walk. W kamieniu i spiżu ręka ludzka utrwaliła dawne i nowe dzieje narodu.

WARSZAWA, POMNIK FRYDERYKA CHOPINA

KRAKÓW, POMNIK MIKOŁAJA KOPERNIKA

WARSZAWA, KOLUMNA ZY

GÓRA ŚW. ANNY, POMNI

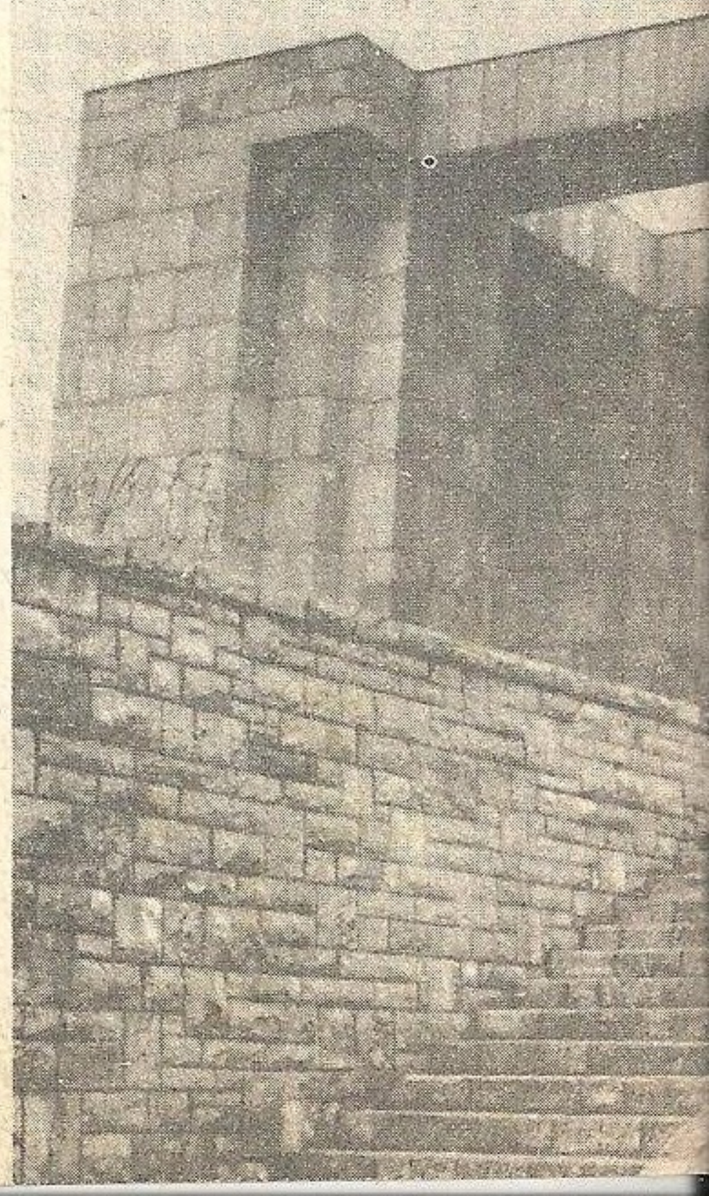

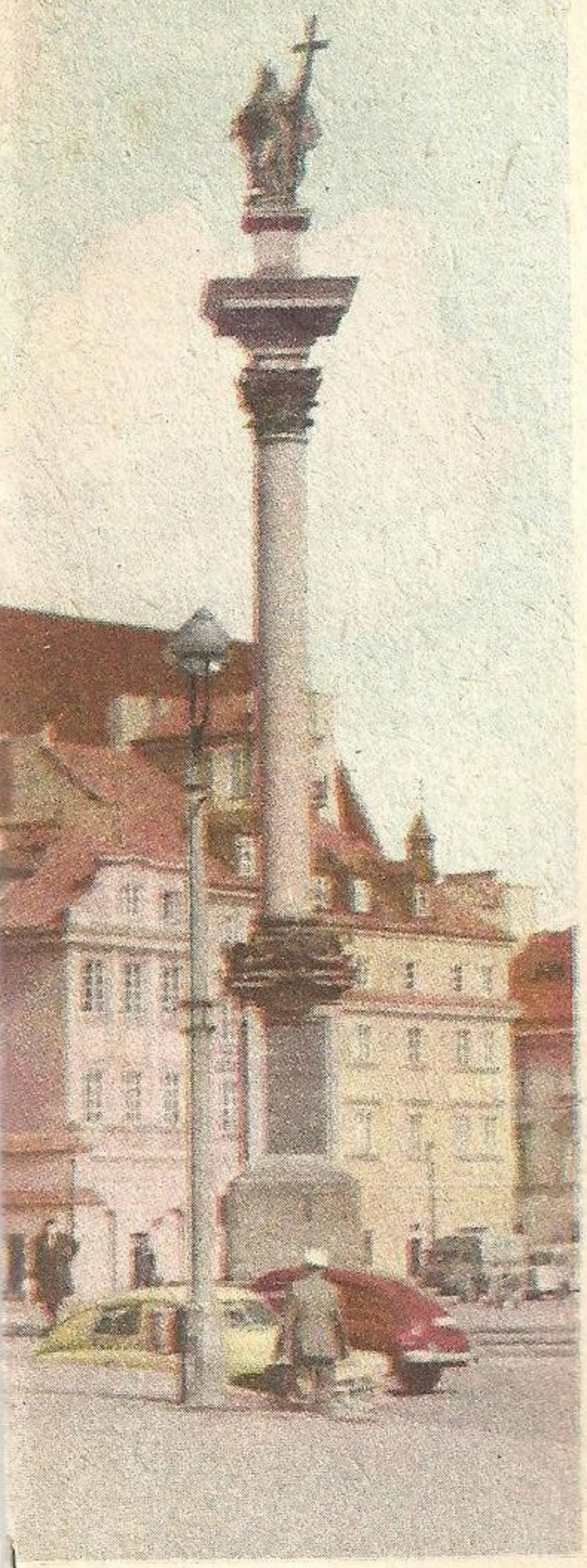

WARSZAWA, POMNIK KSIĘCIA JÓZEFA PONIATOWSKIEGO

WARSZAWA, POMNIK ADAMA MICKIEWICZA

GMUNTA

K CZYNU POWSTAŃCZEGO

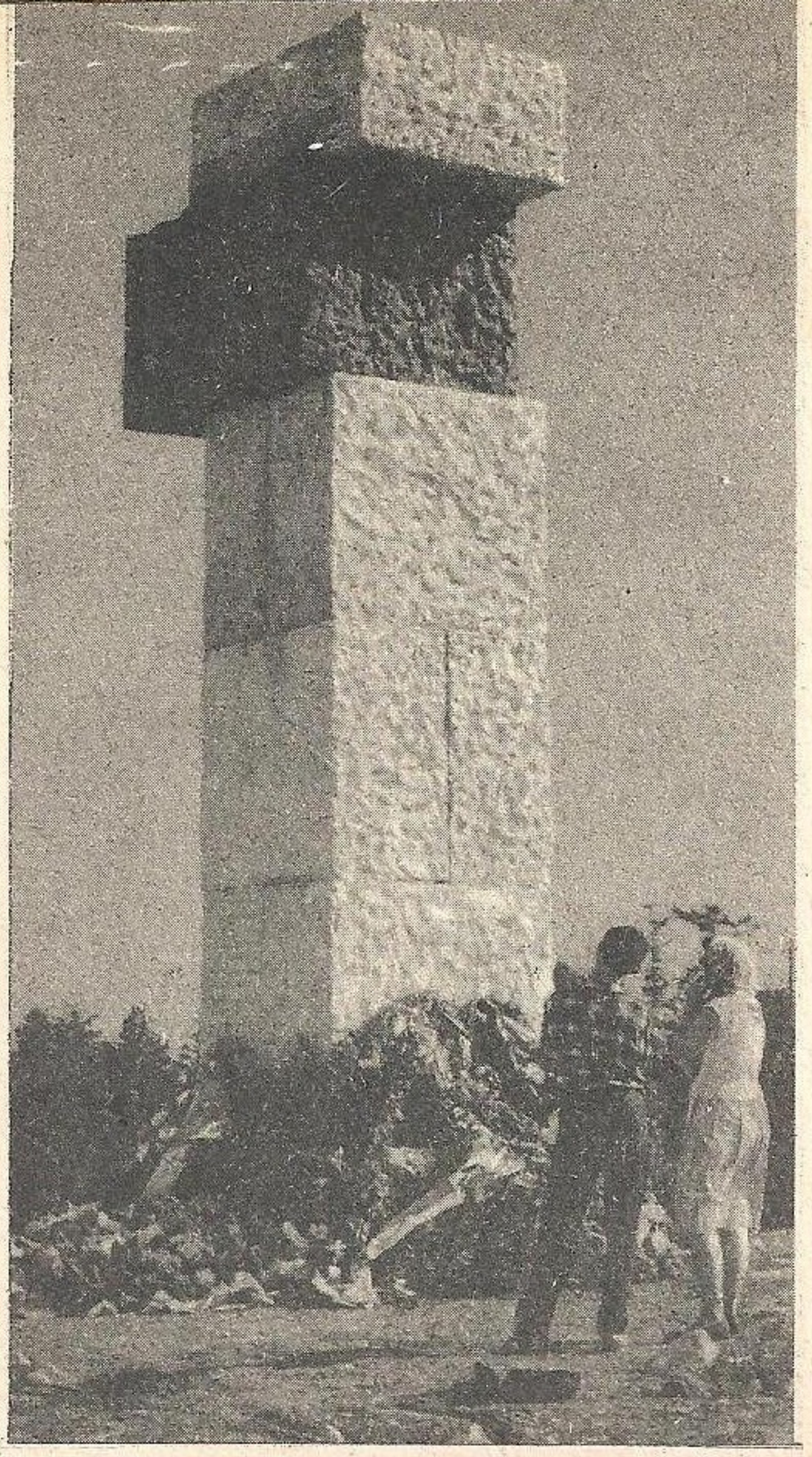

ŚW. KATARZYNA, POMNIK POLEGŁYCH PARTYZANTÓW I OFIAR TERRORU

KOŁOBRZEG, POMNIK ZAŚLUBIN Z MORZEM

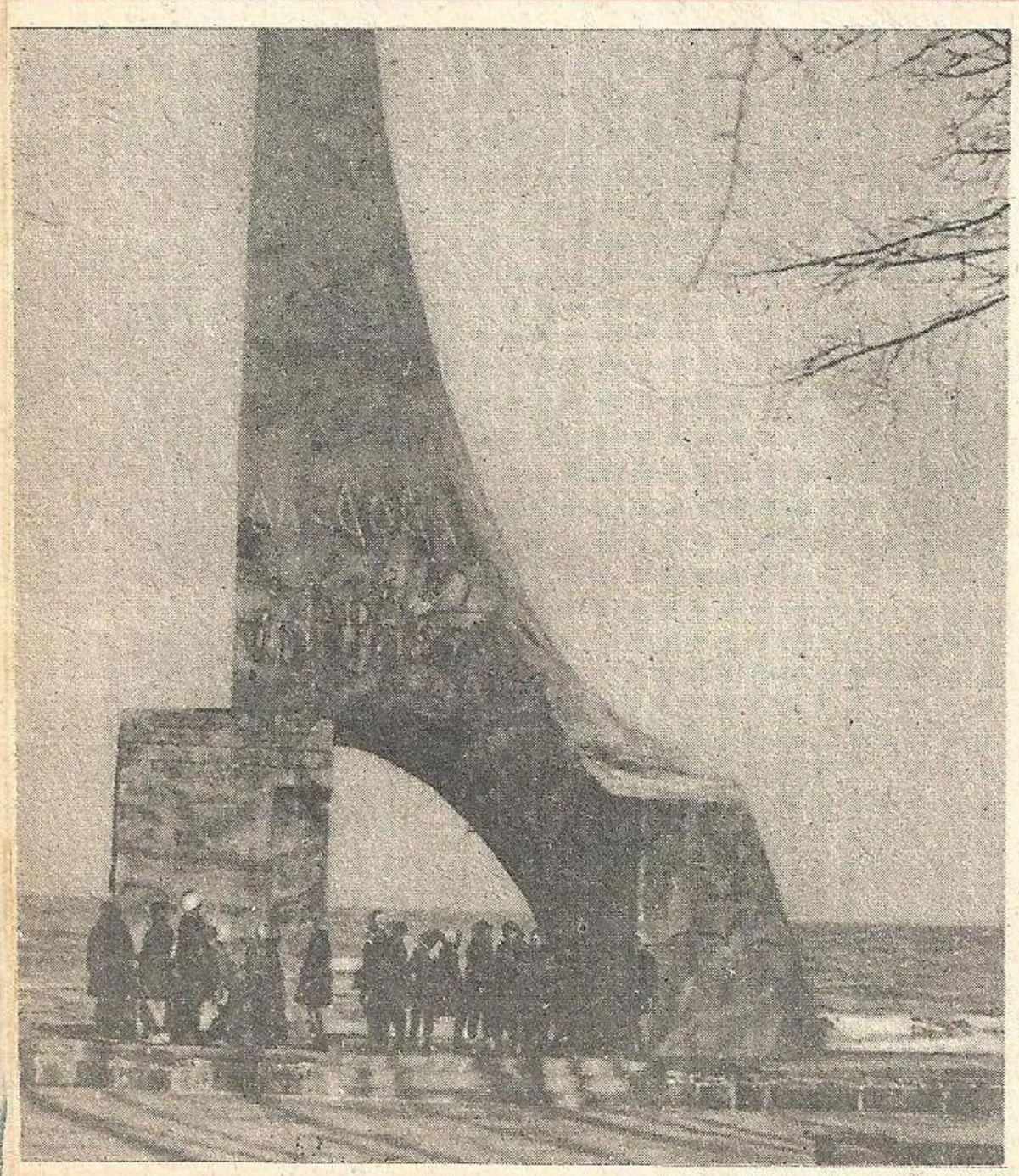

TREBLINKA, POMNIK - MAUZOLEUM NA MIEJSCU DAWNEGO OBOZU ZAGŁADY

OLSZTYN, POMNIK WYZWOLENIA ZIEMI WARMIŃSKIEJ I MAZURSKIEJ

Fot. CAF, T. Bukowski, H. Hermanowicz, T. Hermańczyk, E. Falkowski, J. Hattowski, F. Karasiewicz

POMNIKI POLSKIE

Na placu Zamkowym wznosi się najstarszy pomnik Warszawy, kolumna króla Zygmunta III Wazy, który przeniósł tutaj stolicę państwa.

Pomnik wystawiony w 1644 roku przez króla Władysława IV, syna Zygmunta, projektował architekt królewski Konstanty Tencalla, a model postaci króla wykonał rzeźbiarz włoski Clemento Molli.

Podczas Powstania Warszawskiego Niemcy wysadzili kolumnę dynamitem. Odbudowana została w 1949 r.

Na krakowskich Plantach wśród zieleni wznosi się niewielki pomnik Mikołaja Kopernika. Jest on dziełem rzeźbiarza Cypriana Godebskiego. Odsłonięty został w 1900 roku i stanął wówczas na dziedzińcu Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego, w którym pod koniec XV wieku studiował nasz wielki astronom.

W lasach kieleckich podczas wojny liczne oddziały partyzanckie stoczyły wiele bitew z hitlerowskim najeźdźcą. Dla uczczenia bohaterstwa partyzantów i wymordowanych przez hitlerowców mieszkańców wsi i miast na Kielecczyźnie — wzniesiono pomnik na skraju przepięknej Puszczy Jodłowej w Górach Świętokrzyskich.

W setną rocznicę urodzin wielkiego polskiego poety Adama Mickiewicza, w roku 1898, odsłonięto w Warszawie Jego pomnik. Uroczystość tą była w latach niewoli ogromnym przeżyciem dla wszystkich Polaków. Twórcą pomnika był artysta rzeźbiarz Cyprian Godebski.

Ze zniszczonego podczas wojny pomnika poety pozostała tylko głowa. W 1950 roku odsłonięto na dawnym miejscu pomnik Mickiewicza, odtworzony przez rzeźbiarza Jana Szczepkowskiego.

Treblinka to miejsce straceń setek tysięcy ludzi z Polski i krajów okupowanych przez hitlerowców podczas II wojny światowej. Na rozległym placu dawnego obozu zagłady wzniesiono pomnik i założono symboliczny cmentarz, który pokrywa 17 tysięcy głazów. Zostały na nich wyryte nazwy krajów i miejscowości, skąd pochodziły ofiary zbrodni hitlerowskich.

Autorem tego pomnika-mauzoleum i symbolicznego cmentarza jest prof. Franciszek Strynkiewicz.

Dwadzieścia lat temu toczyły się zacięte walki o Kołobrzeg. Na pierwszym wyzwolonym tutaj skrawku Wybrzeża odbyły się symboliczne zaślubiny żołnierzy polskich z morzem.

Dla upamiętnienia tej historycznej chwili i powrotu do Polski Zachodniego Pomorza, w roku 1962 wzniesiono w Kołobrzegu pomnik Zaślubin z Morzem.

22 stycznia 1945 r. wojska radzieckie wyzwoliły Olsztyn. Podczas ciężkich, krwawych walk z oddziałami hitlerowskimi zginęło wielu żołnierzy.

Dla uczczenia ich bohaterstwa i zachowania pamięci wystawiony został w Olsztynie przez ludność tego miasta Pomnik Wyzwolenia Ziemi Warmińskiej i Mazurskiej. Jest to dzieło artysty rzeźbiarza Xawerego Dunikowskiego.

CYTRYNA

JACEK:

Palmy, ach, palmy, trala-la-la, tra-lal-la-la...

AGATKA:

Jacek, uspokój się! Nie śpiewaj głupich piosenek i nie szukaj zapałek, bo przecież dobrze wiesz, że mama nie pozwala bawić się ogniem.

JACEK:

Jejku, a czy ja szukam zapałek? I do czego mi te zapałki?

AGATKA:

Jak to do czego? Do palenia. I może powiesz, że nie latasz w kółko po pokoju i nie wołasz — palmy! palmy! Co palmy!?

JACEK:

Jak to co? No, przecież palmy, rośliny...

AGATKA:

No, wiesz! Ani mi się waż! *(Zasłania rośliny stojące na oknie).* Nie pozwolę ci spalić ani jednej rośliny! Też pomysły! Rośliny chce palić!

JACEK:

Ja? Agatko kochana, przecież ja wcale nie chcę palić żadnych roślin, tylko mówię, że palmy to są rośliny. I one okropnie „fajowo" rosną w tej palmiarni.

AGATKA:

Podobały ci się?

JACEK:

No pewnie, że mi się podobały! I jakby u nas w domu były takie palmy, toby dopiero było pawiowo! I w polowanie na tygrysy można by się bawić, i w Stasia i Nel... I — jejku — ja bym był Stasiem, a ty byłabyś Nel, i u nas w domu byłoby zupełnie tak samo jak „W pustyni i w puszczy"!

AGATKA:

Czy ja wiem?... Gdybyśmy mieli w domu pestkę daktylową, to można by ją było zasadzić i może by z tej pestki wyrosła palma?

JACEK: *(wyjmuje z kieszeni pestkę).*

Pestkę to ja mam... Od świąt mi została. Ale nie wsadzę jej do ziemi, bo chcę, żeby urosła mi prawdziwa palma, a nie taka prasowana.

AGATKA:

Prasowana?

JACEK:

No, chyba że prasowana, bo te daktyle, co u nas były, to były prasowane. Sama mi mówiłaś. A z takiej prasowanej pestki prasowanego daktyla to nie może wyrosnąć nic inne-

go, jak tylko prasowana palma, no nie?

AGATKA:

Nie znam się na tym, ale chyba nie...

JACEK:

A w tej palmiarni w Łazienkach to były jeszcze pomarańcze i cytryny, wiesz? I niektóre to nawet miały owoce.

AGATKA:

Wiesz co, Jacek? Mam pomysł! Zasadzimy sobie w doniczce pestkę cytrynową! Zasadzimy i za parę lat wyrośnie nam z tej pestki cytrynowe drzewko!

JACEK:

Ale pawiowo! Mama się ucieszy! Lecę do kuchni po cytrynę!

AGATKA:

A ja przez ten czas naszykuję doniczkę... O, tu na oknie stoi akurat jedna pusta. Po fiołku alpejskim...

(Przenosi doniczkę na stół. Jacek wraca z witaminą C).

JACEK:

Babcia powiedziała, że cytryny już się skończyły i jeszcze tylko pół zostało i ta połówka musi zostać do herbaty dla mamy i taty. Bo nasza mama to okropnie lubi herbatę z cytryną. I babcia powiedziała, że jak mamy ochotę na coś kwaśnego, to możemy sobie wziąć witaminę Ce. I ja wziąłem.

AGATKA:

Ale przecież z witaminy Ce nie wyrośnie nam cytryna!...

(Wychodzi).

JACEK:

Nie wyrośnie? Dziwne... I ja wcale nie rozumiem, dlaczego? Bo przecież jak po witaminie Ce dzieci rosną, to cytryny chyba też mogą, prawda?

(Agatka wraca, niesie pół cytryny na talerzyku).

AGATKA:

Powiedziałam babci, że my chcemy tylko wyjąć z tej cytryny pestki do sadzenia. I wcale jej nie zmarnujemy, tylko odkroimy kawałek, a potem zaraz zawiniemy w celofan, żeby nie wyschła. I teraz podaj mi nóż...

(Jacek podaje nóż, Agatka kroi).

A teraz czekaj, bo muszę ostrożnie wyjąć parę pesteczek *(wyjmuje pestki).*

A teraz odnieś cytrynę z powrotem do kuchni i szybko wracaj...

(Jacek wybiega z cytryną, Agatka wsadza pestki do doniczki).

Jedna, druga, trzecia...

JACEK *wraca z paczką herbaty).*

Zasadziłam już trzy pestki, a dla ciebie zostały jeszcze dwie. Tylko nie wsadzaj ich za głęboko, bo nic nie urośnie...

(Jacek wysypuje do doniczki herbatę z paczki, Agatka krzyczy):

Jacek! co ty robisz? Dlaczego sypiesz herbatę do doniczki?

JACEK:

Bo nasza mama to okropnie lubi herbatę z cytryną. A pani Zosia mówiła, że herbata to też rośnie. I zobaczysz, będzie pawiowo! W jednej doniczce! Ale się mama ucieszy!

(Śpiewa na mel. trojaka):

Zasiałem w doniczce herbatę, herbatę,
ucieszę tym mamę i tatę, i tatę,
zasiałem herbatę z cytryną, z cytryną,
żebyś się cieszyła, rodzino, rodzino!
A najbardziej się ucieszy Agatka,
[Agatka,
jak wyrośnie nam z cytryną herbatka,
[herbatka!

Wanda Chotomska

Rys. A. Kilian

ZGADUJ ZGADUŁA ZGADUJ

Wybieranka obrazkowa

Odgadnijcie znaczenie trzech podanych rysunków i weźcie z każdego z nich drugą i trzecią literę. Te wybrane litery, czytane kolejno — dadzą Wam aktualne rozwiązanie.

ZAGADKA 1

Czerwony kur,
bez dzioba, bez piór,
gdy na dach frunie...
już po fortunie.

ZAGADKA 2

Nosił razy kilka...
owce, które złowił.
Poniosą i jego
— tak mówi przysłowie.

ROZWIĄZANIA Z NRU 4

Anagramówka: 1) koza, 2) kwit, 3) dama, 4) barak, 5) niwa, 6) kopa, 7) kiep, 8) pola, 9) tona, 10) Kair. Zagadka 1: 99 + 9/9. Zagadka 2: Oczy. Krzyżówka: Poziomo: 1) okop, 6) rozmowa, 8) alt, 9) oko, 11) autokar, 12) krok. Pionowo: 2) koza, 3) płot, 4) awantura, 5) oranżada, 7) mleko, 9) otok, 10) okno.

Nagrody książkowe wylosowali: Barbara Sokołowska — Poznań, Bogumiła Mikołajczyk — Gdynia, Grzegorz Worwa — Rabka, Jadwiga Bieńkowska — Michalin, Jan Kędzierski — Sosnowiec, Maria Pawłowska — Wysokie Mazowieckie, Wojciech Ulaszewski — Ciechocinek, Ula Dragońska — Przasnysz, Józef Smyk — Tarzymiechy,

KTO UZUPEŁNI?

```
 *0**
-3*06
----
4124
```

Na miejsce gwiazdek wpiszcie takie cyfry, aby powstało prawidłowo wykonane odejmowanie.

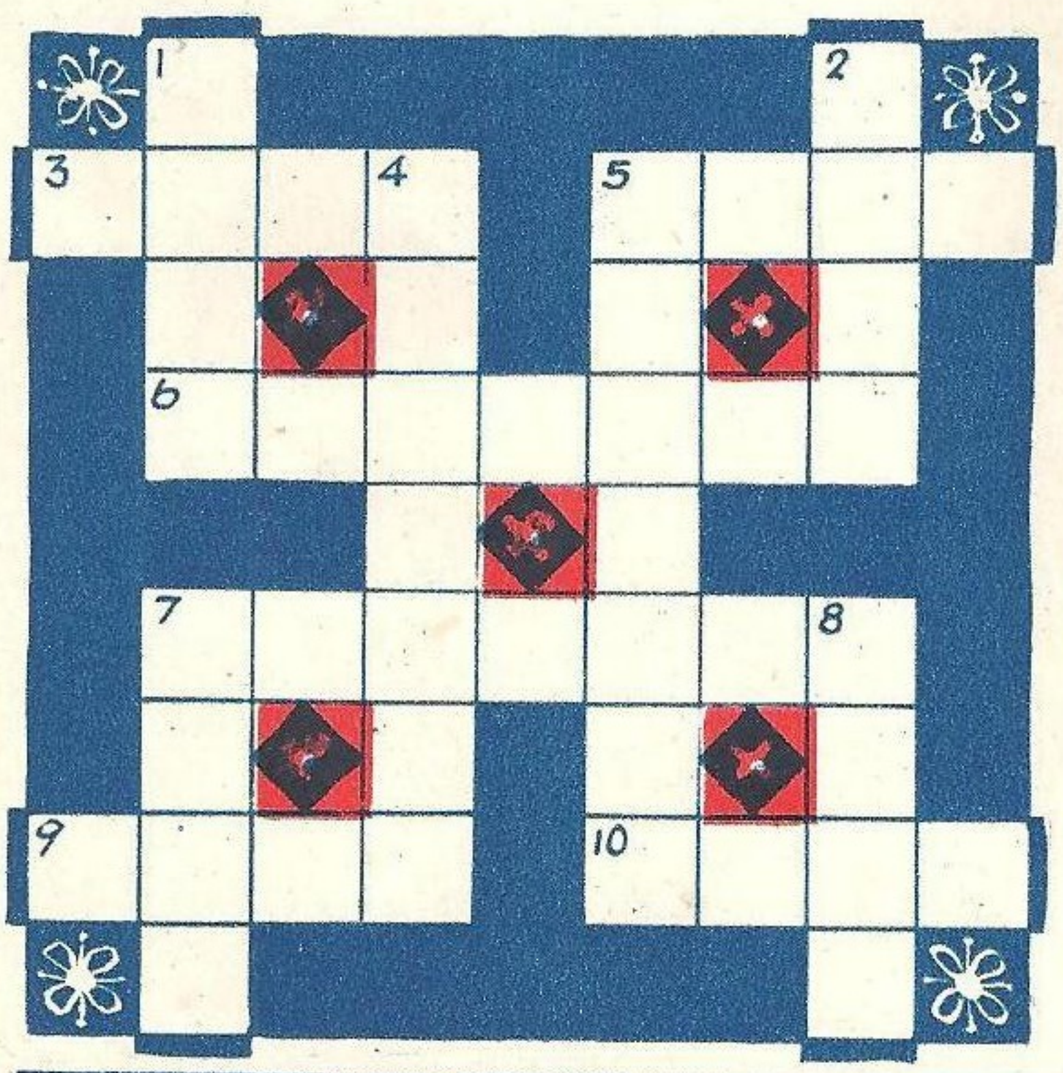

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 3) podpora przewodów elektrycznych, 5) służy do kierowania statkiem, 6) jeden z przednich zębów, 7) ciasto pieczone z miodem, najczęściej oblane czekoladą, 9) przedmiot do wykupienia w czasie zabawy towarzyskiej, 10) inaczej wezwanie.

Pionowo: 1) ma go zboże, 2) zawody, spotkanie sportowe, 4) inaczej podarunek, dar, 5) jest przy wejściu do szkoły lub przedszkola, 7) rozkład lekcji szkolnych, 8) buduje podziemne korytarze.

ZGADUJ ZGADUŁA ZGADUJ

teatrzyk

TEREFEREK

przedstawia widowisko pt.

TURNIEJ

Osoby: Trzech ZAWODNIKÓW i NARRATOR.

NARRATOR:

Dziś prezentujemy wam program z zakresu gimnastyki szkolnej. Rozgrywki w tej konkurencji odbywają się zazwyczaj wówczas, gdy niektórym pali się ziemia pod nogami, co zmusza ich do rozpaczliwej i śmiesznej akrobacji. A oto pierwszy zawodnik!

ZAWODNIK I *(wbiega na estradę tanecznym krokiem i nuci na melodię krakowiaka):*

Co mi tam nauka!
Fraszka! Żadna sztuka!
Spryt potrzebny wszędzie.
Jakoś to tam będzie!
Ja na głowie stanę!
Dwójki nie dostanę!
Spryt potrzebny wszędzie.
Jakoś to tam będzie!...

(Usiłuje stanąć na głowie, ale mu się to nie udaje, więc chyłkiem znika z estrady).

ZAWODNIK II *(wbiega tanecznym krokiem i śpiewa również na melodię krakowiaka):*

Ja — na uszach stanę!
Dwójki nie dostanę!
Spryt potrzebny wszędzie.
Jakoś to tam będzie!

ZAWODNIK III *(też śpiewając i tańcząc):*

Ja na rzęsach stanę!
Dwójki nie dostanę!
Spryt potrzebny wszędzie.
Jakoś to tam będzie!

(Jemu też nie udaje się zamierzony wyczyn i chłopiec znika jak niepyszny).

NARRATOR:

Ten turniej nazwałbym inaczej,
Nie turniej to, lecz durniej raczej!
A teraz dodam jeszcze słówko:
Przed odpowiedzią lub klasówką
Nie uratują żadne zrywy,
Stanie na głowach, inne zgrywy,
Na podium staną ci, co siedzą
Nad książką, pracy się nie boją,
Którzy, co trzeba wiedzieć—wiedzą,
Którzy, po prostu, dobrze stoją
Nie męcząc uszu ani rzęs,
Bo w pracy znają ład i sens.

Kurtyna

Rys. J. Flisak *Karol Kord*

CZY W POLSCE JEST ZŁOTO?

Odpowiedzi na to pytanie, zadane mi przez Halę Szulcównę z Katowic, a także kilku innych Czytelników, dostarczą może poszukiwania prowadzone przez wrocławskiego naukowca, Andrzeja Grodzickiego. Bada on okolice Lwówka, Bolesławca, Jeleniej Góry, Złotoryi i innych miejscowości na Dolnym Śląsku. Przed wiekami istniały bowiem na tych terenach kopalnie złotego kruszcu.

W badanych przez A. Grodzickiego złotonośnych piaskach zawartość złota jest niewielka i wydobywanie go nie opłacałoby się. Złoto występuje tu w postaci gałązek, łusek i drobnego pyłu.

Na razie trudno jest powiedzieć, czy znajdują się tam jakieś bogatsze złotonośne pola. Ogromne znaczenie natomiast mają dla naszej gospodarki nowe pokłady rud miedzi, które odkryto na Dolnym Śląsku w dawnym „złotym zagłębiu" i których wydobycie rozpoczynamy w okolicach Legnicy, Głogowa, Lubina i Bolesławca.

TAAKA RYBA!

„Słyszałem, że ktoś złowił szczupaka, który ważył kilkanaście kilo. Czy to prawda? Ja też bardzo lubię łowić ryby, ale nigdy jeszcze nie trafiła mi się większa sztuka" — pisze Olek Zasadziński z Grudziądza.

W opowieściach wielu rybaków złowione przez nich ryby rzeczywiście urastają do ogromnych rozmiarów. Nie zawsze jest to zgodne z prawdą — rybacy lubią trochę koloryzować. Ale zdarza się, że połknie haczyk albo też wpadnie do sieci — prawdziwy olbrzym.

Wystawę sklepu rybnego w Olsztynie zdobi głowa ogromnego szczupaka. Ważył on 25 kg 63 dkg i był największym, jakiego udało się złowić (w 1963 r.) mazurskim rybakom. Największy złowiony przez nich karp ważył 18 kg, a sum — 53 kg.

SAMOCHODOWY WĄŻ

„W Polsce pojawia się coraz więcej samochodów — pisze Jacek Wójcik z Sanoka. — A w innych krajach, czytałem o tym nieraz w gazetach, panuje nawet na drogach prawdziwy tłok. Czy wiadomo, jak dużo samochodów mają ludzie na całym świecie?"

Po wszystkich drogach całego świata jeździ obecnie 158 milionów samochodów. Gdybyśmy ustawili je jeden za drugim, utworzyłby się wówczas ogromny „wąż" długości 400 000 km. Dla porównania przypominam, że odległość z Ziemi do Księżyca wynosi „tylko" 384 700 km.

CZY MOŻNA POLICZYĆ OWADY?

Zastanawia się nad tym Grażynka Markiewicz z Sokołowa.

Dotychczas nikt chyba liczyć ich nie próbował. Na świecie żyje tak dużo owadów, że trudno określić ich ilość. Uczeni poznali około 750 000 gatunków owadów. Zbadali również, iż na obszarze 1 km kwadratowego spotyka się więcej owadów niż ludzi na świecie, tzn. przeszło 3 miliardy.

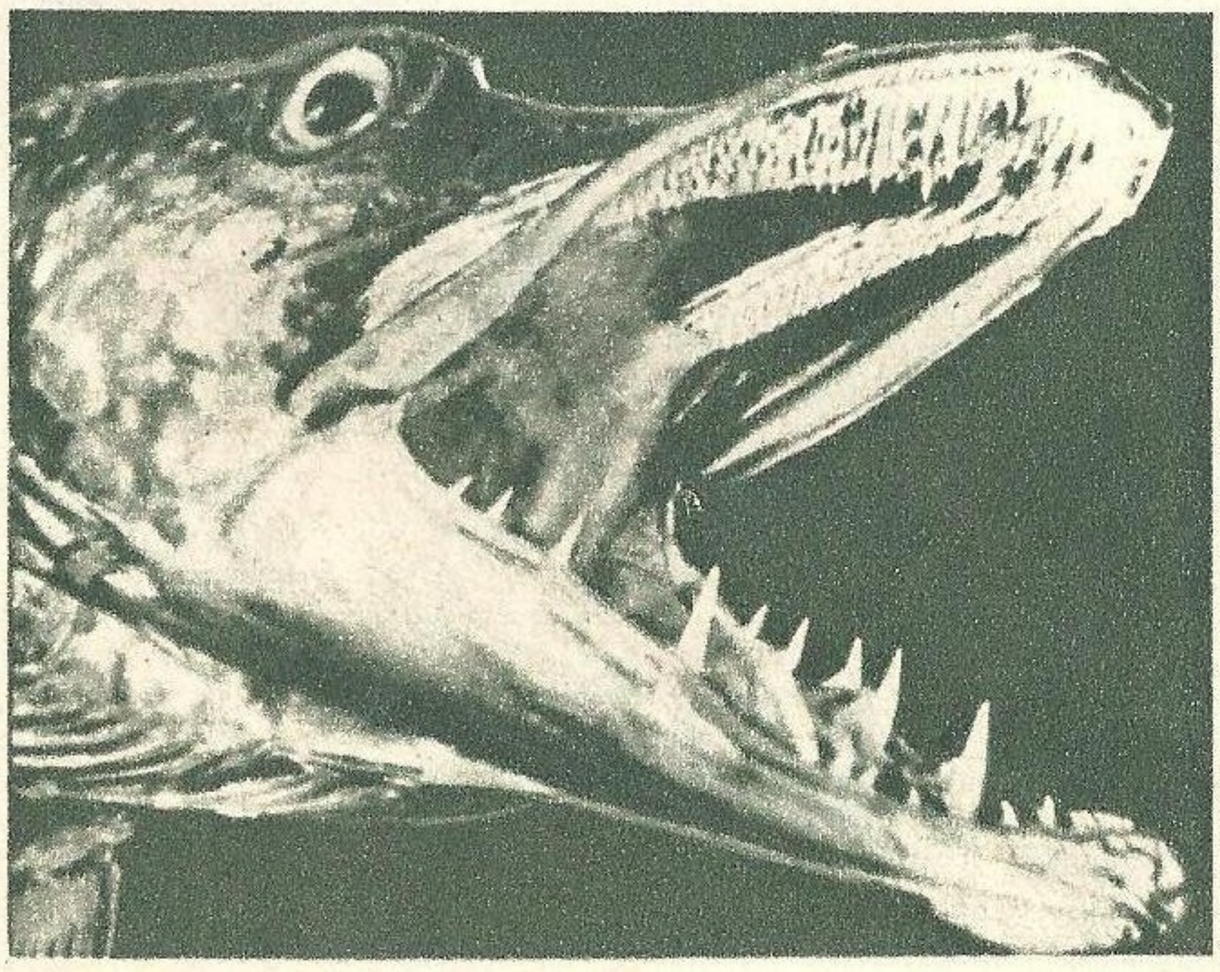

PASZCZA JAK U KROKODYLA...

Z wizytą w Królikarni

Królikarnia, do której na chwilę zajrzymy, nie jest wcale królikarnią, choć nosi taką nazwą. Na próżno szukalibyśmy tam klatek z puszystymi angorami. Tak nazywa się piękny, zabytkowy pałacyk z XVIII wieku, odbudowany niedawno w Warszawie po zniszczeniach wojennych.

Dziś mieści się tu Muzeum im. Xawerego Dunikowskiego, znakomitego polskiego rzeźbiarza i malarza. Artysta zmarł rok temu, ale przed śmiercią wszystkie swoje dzieła ofiarował narodowi. Znajdują się one właśnie w muzeum w Królikarni.

Do jednej z sal przeniesiono pamiątki z pracowni artysty: jego liczne odznaczenia, fotografie, projekty rzeźb, młotki, dłuta i inne narzędzia, których używał.

W ciągu długich lat pracowitego życia stworzył Xawery Dunikowski wiele znakomitych pomników, jak np. Pomnik Czynu Powstańczego na Górze Św. Anny, Wyzwolenia Ziemi Warmińskiej i Mazurskiej w Olsztynie, Pomnik Żołnierza w Warszawie. Jego dziełem były liczne portrety rzeźbiarskie, rzeźby symboliczne i „Głowy Wawelskie". Na pewno zaciekawi Was ta nazwa — dlaczego właśnie „wawelskie"? Wyjaśnienia trzeba szukać aż w XVI stuleciu.

Jest na Wawelu w Krakowie sala zwana „Poselską". Jej strop zdobią przepiękne, rzeźbione w drzewie lipowym, głowy mężczyzn i kobiet, książąt i dworzan, uczonych, żołnierzy i cudzoziemskich kupców. W ciągu wieków wiele z nich, niestety, uległo zniszczeniu. Z 194 głów, wykonanych na polecenie króla Zygmunta Starego, pozostało do dziś tylko 30.

Do pracy nad uzupełnieniem dzieła nieznanego mistrza z XVI wieku przystąpił w 1925 roku Xawery Dunikowski. W ciągu czterech lat powstał wówczas cykl słynnych „Głów Wawelskich". Były to portrety znanych rzeźbiarzowi ludzi: uczonych, aktorów, malarzy, architektów, uczennic artysty, a także głowy postaci historycznych.

W roku 1955 rozpoczął Dunikowski rzeźbić drugi cykl „Głów Wawelskich", zwany „Głowami Wielkich Polaków".

Rzeźby Xawerego Dunikowskiego znane są w całej Europie. Wiele z nich było na wystawach w różnych krajach. Wszędzie wzbudzały podziw i największe uznanie.

W tym „Płomyczku" na okładce zamieściliśmy fotografię głowy Fryderyka Chopina, również należącą do cyklu „Głów Wawelskich". Artysta wykonał ją w gipsie. Na fotografii u góry fragment sali w Królikarni z „Głowami Wielkich Polaków". Są wśród nich portrety Mikołaja Reja, Jana Kochanowskiego, Marii Curie-Skłodowskiej, Elizy Orzeszkowej i innych.

W tej sali znajdują się rzeźby z najwcześniejszego okresu twórczości Xawerego Dunikowskiego

NAGRODY DLA NOWAKÓW

W 1 nrze „Płomyczka" pisaliśmy o tajemnicach związanych z konkursem „Od Nowaka do Novaka".

Teraz odsłaniamy jeszcze jedną, bardzo ważną tajemnicę: listę szczęśliwców, którzy wylosowali nagrody książkowe w pierwszym etapie konkursu.

Krzysztof Nowak — Tarnowskie Góry; Wacława Nowak — Turowo; Anna Nowak — Aleksandrów Kujawski; Zofia Nowak — Pisarzowice; Bogdan Nowak — Rozogi; Róża Nowak — Szczecin; Leszek Nowak — Bydgoszcz; Irena Nowak — Kraków; Krystyna Nowak — Tarnów; Marek Nowak — Gomunice; Anna Nowak — Zagórze k./Warszawy; Jadwiga Nowak — Lublin; Zbigniew Nowak — Brzeszcze; Maria Nowak — Zendek; Piotr Nowak — Bieruń Nowy; Zbigniew Nowak — Karolewo; Barbara Nowak — Klimontów k./Sosnowca; Elżbieta Nowak — Kluczbork; Jerzy Nowak — Prudnik; Gabriela Nowak — Włoszakowice; Izabela Nowak — Słupia Stara; Bożena Nowak — Starachowice; Maria Nowak — Trzcińsko-Zdrój; Urban Nowak — Gdynia-Grabówek; Daniel Nowak — Brzozowice-Kamień; Tadeusz Nowak — Teodorówka; Józef Nowak — Elbląg; Małgorzata Nowak — Witaszyce; Zbigniew Nowak — Kudowa-Zdrój; Wiesława Nowak — Nowa Sól; Iwona Nowak — Zielona Góra; Kazimierz Nowak — Kopydłowo; Bernarda Nowak — Brzozówka; Maria Nowak — Hrubieszów; Hieronim Nowak — Runowo; Barbara Nowak — Chraplewo; Natalia Nowak — Chotków; Marek Nowak — Łódź; Radka Nowak — Białystok; Barbara Nowak — Bydgoszcz; Józef Nowak — Katowice; Jerzy Nowak — Świebodzin; Witold Nowak — Radom; Barbara Nowak — Gorzów; Andrzej Nowak — Gliwice; Krystyna Nowak — Sanok; Maria Nowak — Dębica; Maria Nowak — Kowalków; Ryszard Nowak — Hawryły; Leszek Nowak — Wrocław; Bogusław Nowak — Oleśnica Śląska; Kazimierz Nowak — Osiedle Górne; Arkadiusz Nowak — Rąblów; Zofia Nowak — Wieluń; Krystyna Nowak — Gołdap; Krystyna Nowak — Bukówno; Zbigniew Nowak — Miedzichowo; Ewa Nowak — Gulcz; Jan Nowak — Złotoryja; Waldemar Nowak — Nowogard; Władysława Nowak — Ostrów Wlkp.; Leokadia Nowak — Dąbrówka Podłężna; Jadwiga Nowak — Zamość; Jadwiga Nowak — Tarnów; Małgorzata Nowak — Międzychód; Janusz Nowak — Kielce; Irena Nowak — Leszno Górne; Roman Nowak — Wilków; Bogdan Nowak — Piekary Śląskie; Henryk Nowak — Leszczyny; Adam Nowak — Zagórzany; Maria Nowak — Puławy; Teresa Nowak — Białczów; Jadwiga Nowak — Węglówka; Tadeusz Nowak — Ostrowiec; Zygmunt Nowak — Ostrołęka; Róża Nowak — Wronki; Stanisław Nowak — Brzeszcze; Urszula Nowak — Gorlice; Mirosław Nowak — Zgorzelec; Marek Nowak — Gdynia; Zenon Nowak — Bielsko-Biała; Jan Nowak — Gorzów Wlkp.; Stefan Nowak — Sławków; Aleksandra Nowak — Myszków; Krystyna Nowak — Sopot; Józef Nowak — Chorzów; Helena Nowak — Elbląg; Eugeniusz Nowak — Nowy Tomyśl; Danuta Nowak — Zielona Góra; Genowefa Nowak — Parkowo; Genowefa Nowak — Kcynia; Alicja Nowak — Pabianice; Wiesława Nowak — Raszyn k. Warszawy; Małgorzata Nowak — Bolesławiec Śląski; Alina Nowak — Opoczno; Barbara Nowak — Chorzów; Halina Nowak — Wymysłów; Bogumiła Nowak — Poznań; Maria Nowak — Domachowo; Łucjan Nowak — Wiśnicz Stary; Marek Nowak — Świecie n. Wisłą; Piotr Nowak — Strzelce Opolskie; Tadeusz Nowak — Mikuszowice Śląskie; Halina Nowak — Czaczów; Władysław Nowak — Ptaszkowo; Jolanta Nowak — Wręczyca Wielka; Małgorzata Nowak — Pisarzowice; Teresa Nowak — Zajączki; Michał Nowak — Chorzów; Maria Nowak — Mielno; Marian Nowak — Strzyżowice; Ewa Nowak — Kwidzyn; Ewa Nowak — Strzyżewice; Henryk Nowak — Łódź; Anastazja Nowak — Lubasin; Bożena Nowak — Rytro; Elżbieta Nowak — Malbork; Urszula Nowak — Pamiątkowo; Maria Nowak — Polanica; Andrzej Nowak — Stary Sącz; Eugeniusz Nowak — Kiszkowo; Krystyna Nowak — Mizerów; Róża Nowak — Brzeźnica; Zdzisław Nowak — Babimost; Lucyna Nowak — Strzyżowice; Ewa Nowak — Opoczno; Urszula Nowak — Nysa; Eugenia Nowak — Łochowo; Grażyna Nowak — Witowice; Marian Nowak — Wałcz; Ryszard Nowak — Nowe Miasto; Teresa Nowak — Kończyce; Krystyna Nowak — Kajetanówka; Eugenia Nowak — Sopot; Bożena Nowak — Marciszów; Janina Nowak — Prudnik; Barbara Nowak — Chmielnik; Ryszard Nowak — Sarbinowo; Maria Nowak — Gliwice; Ryszard Nowak — Stryszów; Adam Nowak — Katowice; Jerzy Nowak — Żarszyn; Krystyna Nowak — Ełk; Andrzej Nowak — Gdańsk; Krzysztof Nowak — Łomża; Wanda Nowak — Wrocław.

(Dokończenie nastąpi)

WARUNKI PRENUMERATY

Zamówienia na prenumeratę „Płomyczka" przyjmują nie tylko urzędy pocztowe, listonosze, oddziały i delegatury „Ruchu", ale należność można przekazać również na konto PKO nr 4-6-777, Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Krakowie, ul. Worcella 8. Wpłaty przyjmowane są do 5 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnej zł 12, półrocznej zł 24, rocznej zł 48. — Cena prenumeraty za granicę jest o 40% wyższa od ceny podanej wyżej. Przedpłaty na tę prenumeratę przyjmuje na okresy kwartalne, półroczne i roczne — Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" w Warszawie, ul. Wronia 23, za pośrednictwem PKO, konto nr 1-6-100024.

ADRES REDAKCJI: WARSZAWA 1, UL. SPASOWSKIEGO 4, skrytka pocztowa 380, tel. 26-27-24.
Redaktor: STANISŁAW ALEKSANDRZAK. Kierownik artystyczny: ANNA KOŁAKOWSKA
Wydawca: Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia", Warszawa, ul. Spasowskiego 4
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Drukarnia Narodowa. Kraków, ul. Manifestu Lipcowego 19. — Papier rotac. 70 g, rola 75 cm, kl. V. z Fabryki Papieru w Skolwinie i offset. 120 g. 76×86 cm, kl. V, z Fabryki Papieru w Boruszowicach. Nakład 560.370 egz. Zam. 104/65. W-32

W Zagłębiu Tarnobrzeskim, na zachód od Piaseczna, geolodzy natrafili na nowe pokłady rudy siarki. Jest to wydarzenie bardzo ważne, gdyż nowo odkryta ruda zawiera więcej siarki niż wydobywana dotychczas w Machowie i Piasecznie.

Ze względu na dość dużą głębokość, na jakiej znajduje się ruda, zastosuje się prawdopodobnie specjalną metodę jej wydobycia. Przez wydrążone otwory zostanie do złoża wprowadzona pod ciśnieniem gorąca woda. Rozpuści ona rudę i siarka wraz z wodą zostanie odprowadzona na powierzchnię.

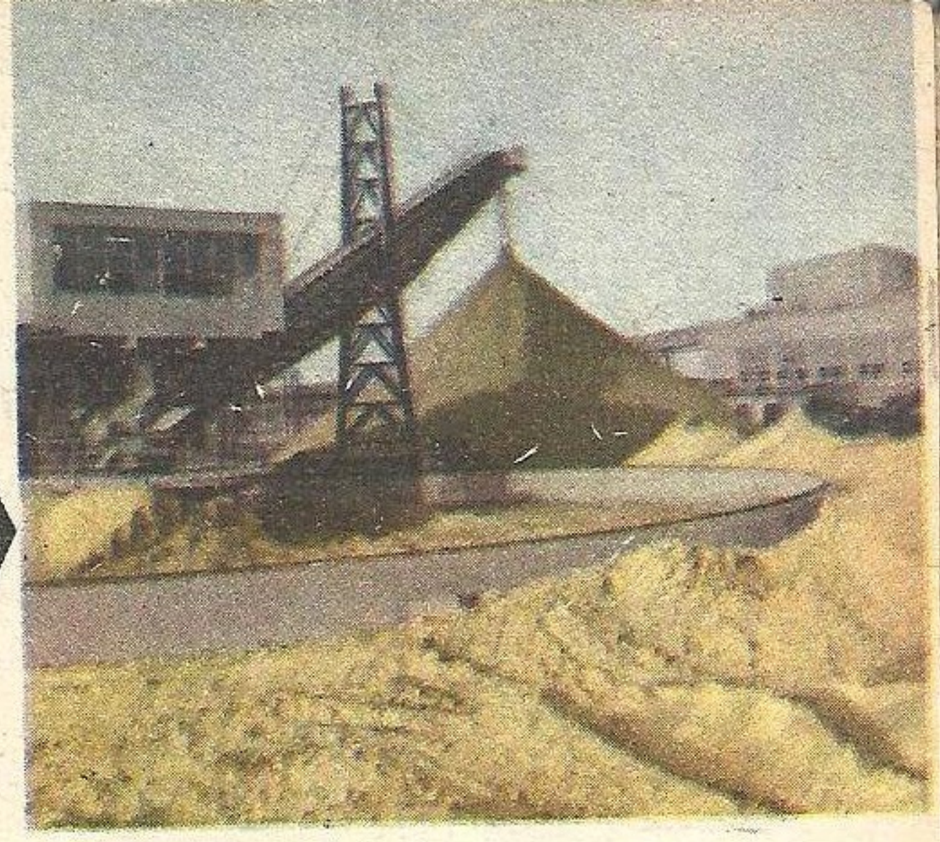

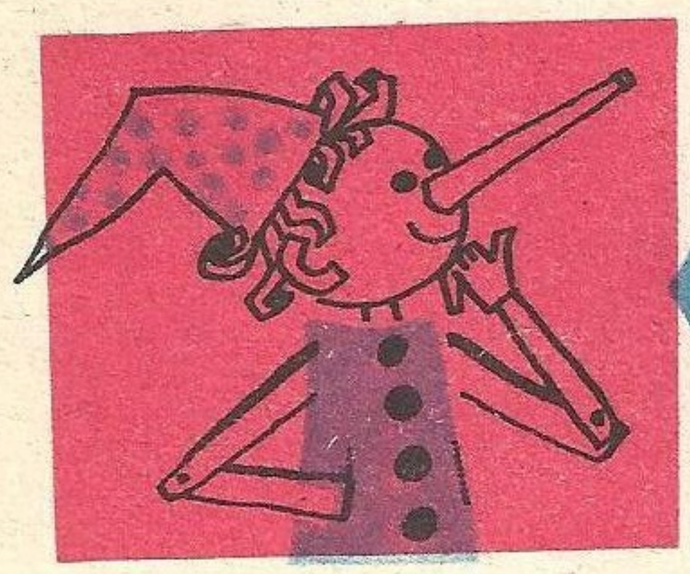

W mieście Collodi we Włoszech stanął pomnik Pinokia, drewnianej kukiełki, którą znają dzieci na całym świecie. Opowieść o przygodach Pinokia i Wy na pewno czytaliście z przyjemnością. Autorem jej był żyjący w ubiegłym stuleciu Karol Lorenzini. Pisarz urodził się właśnie w mieście Collodi. Nazwa rodzinnego miasta posłużyła mu jako pseudonim — podpisywał nim swoje książki.

Geologom radzieckim, prowadzącym badania w Uzbekistanie, towarzyszył kot „Miron", który po mistrzowsku łowił jadowite kobry, skradające się do namiotów.

Ale pewnego dnia żmija podczas walki ukąsiła kota — Mironowi groziła śmierć. Uratowała go surowica, dostarczona do obozu geologów helikopterem na skutek wezwania radiowego.

STRONA CIEKAWA...

Samolot nie tylko przewozi pasażerów, nie tylko ratuje życie chorym czy walczy ze szkodnikami lasów i pól, ale również pomaga kartografom wykreślać mapy. Bezpośrednie pomiary terenu, konieczne przy opracowywaniu mapy, zastępuje się coraz częściej zdjęciami lotniczymi. Są one mniej kłopotliwe i o wiele tańsze.

W ubiegłym roku dzięki stosowaniu zdjęć lotniczych przy opracowywaniu map Główny Urząd Geodezji i Kartografii zaoszczędził 36 mil. złotych.

Tak wygląda prawie 3 kilogramowa bryła złota, którą radzieccy geologowie znaleźli nad rzeką Amur. Natrafiono na nią na głębokości 8 m, podczas badań terenu, zawierającego złote piaski. Geologowie przypuszczają, że istnieją tam pokłady cennego kruszcu. Kopalnie złota na dalekim wschodzie w Związku Radzieckim znajdują się również nad rzeką Kłyną.

NASZ • KRAJ • NASZA • OJCZYZNA •

Fot. CAF.
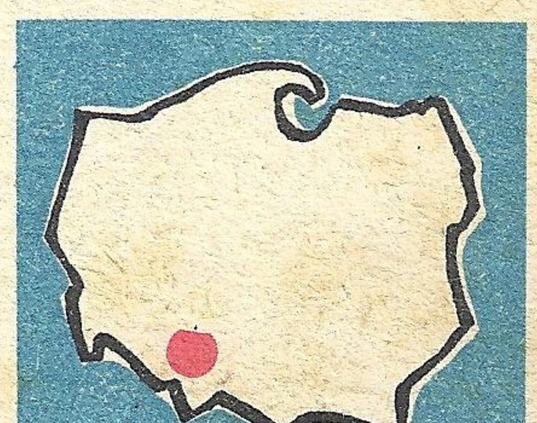
Niedawno zakończył się w Warszawie VII Międzynarodowy Konkurs im. Fr. Chopina, w którym wzięli udział pianiści z różnych krajów. Co roku muzyka chopinowska rozbrzmiewa również w starym dolnośląskim uzdrowisku — w Dusznikach. Sierpniowe festiwale chopinowskie odbywają się w sali Teatru Zdrojowego, tej samej, w której w r. 1826 koncertował młodziutki Fryderyk. Przebywał tu na kuracji, chodził na dalekie spacery i zachwycał wszystkich swoją muzyką. W 1897 r. wzniesiono w Dusznikach pomnik Fryderyka Chopina. Przedstawia go nasza fotografia.